



# Życie Blachowni



Nr 7 (668)



KĘDZIERZYN-KOŹLE 10. - 20. 03. 1993 r.

Cena 1000 zł

## Rozruch z poprawką

Ponad tydzień zajęto monterom z gliwickiej firmy usuwanie usterki — lub jak inni określają pomyłki w montażu — na przeważającym stojanie silnika dla ciągu polietylenowego. Jak już wcześniej pisaliśmy jest to urządzenie nader skomplikowane, a tak poważna operacja wykonywana była po raz pierwszy. 25 lutego, silnik był docierany, następnego dnia ruszył na biegu jałowym. Przed 22.00 27 lutego wystartował do normalnej pracy. Kolejne dni to płukanie linii i jej czyszczenie. Oczywiście otrzymywany w tym czasie wyrób nie był należytej jakości. Pełnowartościowy, nadający się do sprzedaży „sypnął” w pierwszym tygodniu marca. Nowe uzwojenie gwarantuje silnikowi kolejne, długie lata pracy. Na poprzednim działaniu blisko trzydziestkę. Użytkownicy, czyli Wydział Polietylenu ZP, serdecznie dziękują wszystkim zaangażowanym w odmładzanie silnika.

K. S.

## Business plan

W początkach marca odbyło się kolejne szkolenie kadry kierowniczej. Tym razem tematem był „business plan w przedsiębiorstwie rynkowym”. Celem szkolenia było wyjaśnienie istoty business planu, podstawowych po-

jęć z nim związanych, zaprezentowanie jego kształtu oraz pokazanie praktycznego zastosowania. Zajęcia podzielono. Po teorii była tygodniowa przerwa na tworzenie przykładowych business planów (realia z ZChB).

W drugiej połowie marca pracownicy komórek mających bezpośredni kontakt z klientami wezmą udział w szkoleniu poświęconym negocjacom i rozmowom z kontrahentami.

K. S.

## Wizyta sondażowa

Z pierwszą, sondażową wizytą przebywali w „Blachowni” szefowie (przewodniczący i dwóch wiceprzewodniczących) rady pracowniczej ZCh Oświęcim. Zainteresowani byli głównie tematem prywatyzowania zakładów: jak daleko jesteśmy w tej sprawie, co dotąd zrobiliśmy? Szczegółowych informacji o działających już w ZChB spółkach, związanych z ich powstaniem kwestiach formalno-prawnych udzielał przewodniczący RPP. Goście pytali także o ewentualny kierunek drogi prywatyzacyjnej ZChB. Rozmawiano m.in. o wadach i zaletach akcjonariatu pracowniczego i innych możliwych formach. Postanowiono kontynuować wymianę doświadczeń i poglądów. Kolejne spotkanie odbędzie się jeszcze w marcu. Gdzie — decyzja zapadnie w późniejszym terminie.

K. S.



Dobrze Państwo widzą. To główna brama „Blachowni”. Taką pustkę uwieczniono 25 lutego, cztery minuty przed piętnastą. Powodem jej była pani inspektor dyscypliny pracy, towarzysząca strażnikom od godz. 14.00.

Ludzie, czy potrzeba aż takiej warty?

Fot. R. Strzelczyk

## PRZEPIERKA W TRANSPORCIE

Czytaj na str. 4

## Rada radzi

## Co z prywatyzacją?

10 marca odbyło się w sali narad dyrekcyjnej XXX posiedzenie RPP. Wśród tematów, jakie znalazły się w porządku obrad była informacja DN o sytuacji ekonomiczno-finansowej zakładów, sprawozdanie z realizacji zadań zawartych w planie ochrony środowiska, poprawy warunków pracy i zabezpieczenia przeciwpożarowego

w 1992 r., przyjęcie planu poprawy warunków pracy na rok bieżący. Radni zapoznali się też ze sprawozdaniem komisji ds. wynalazczości oraz informacją DN na temat stanu przygotowania do prywatyzacji. Szczegóły z obrad w następnym numerze „ZB”.

(zet)

## KONTURY TV na miejscu

Studio telewizji kablowej w osiedlu Blachownia, zdecydowało się (na razie przez trzy miesiące) emitować Telekurier Miejski KONTURY. Jest to program, który otrzymuje bezpłatnie. Można go oglądać w środy, tuż po zakończeniu popołudniowej emisji programu POLSAT, na tym właśnie kanale. Powtórki — zawsze w soboty o godz. 11.00.

Sas

## Benzol ucieka z kraju

Głównym zadaniem Zakładu Zaopatrzenia jest zakup dobrych i tanich surowców. Robi więc wszystko — łącznie z przystosowaniem stawianiem na głowie — aby pozyskać krajowe, tańsze produkty i to na jak najlepszych warunkach płatnościowych tzn. w formie przelewu, z terminem płatności po dostawie w ciągu 14—40 dni. Najkłopotliwszym jest obecnie benzol. Dostawy mamy zapewnione na ograniczoną produkcję — 200 ton dobowo, gdy i 350 mogłoby być przerobionych. Zaopatrzeniowcy są w stałym kontakcie z krajowymi koksowniami — w Zdzeszowicach, „Przyjaźń” w Dąbrowie Górniczej, Hucie „Częstochowa” i Hucie Sędzimir. Niestety, surowiec ten „ucieka z kraju”. Przywóz z zewnątrz to już 15% drożej. Obecnie gwarantowane mamy ok. 6 tys. ton na miesiąc. Latem będzie ich prawdopodobnie 8 tys. Największe problemy z dostawami były w okresie strajków kolejarzy. Stałą bolączką są zatary płatnicze. Mimo to luty minął bez ekstra problemów, benzolownia była w ruchu.

K. S.

## Dla Ciebie i zakładów

## Blachowniańska wiosna

Dla Ciebie, bo nie dość, że poprawisz sobie warunki wykonywania pracy — nie tylko estetyczne — to jeszcze możesz przyczynić się do zdobycia jednej z nagród. Dla zakładów, bo zyskają na wyglądzie, a przede wszystkim na sprawności. O szczegółach tego konkursu pisaliśmy w poprzednim „ZB”. Przypomnijmy tylko, że ogólnie chodzi o poprawienie stanu technicznego instalacji oraz zrobienie porządków. Krótko można to określić tak: Jaki pan, taki kram! Wykażmy, że jesteśmy dobrymi gospodarzami. Niestety, nie wszyscy jeszcze to potrafią. Jest mało czasu. Kto nie potrafi, musi się nauczyć. Specjalnie powołana komisja, pod przewodnictwem zastępcy dyrektora — Kazimierza Kalińskiego, od 10 kwietnia będzie oceniała efekty. Dla najlepszych przewidziano nagrody. Nie zapomni się także o tych, dla których estetyka, porządek, stan techniczny, są tylko pustymi słowami.

Sas

## Cięcia niekwestionowane

Obserwujemy coraz baczniej co się dzieje wokół nas. Stąd liczniejsze interwencje i zapytania, gdy sądzimy że coś jest nie tak. Szczególnie uczuleni zaczynamy być na kwestie ekologiczne, np. na wycinanie drzew. Alarm podniesiony został w sprawie drzew koło stawku przeciwpożarowego: wycina się zdrowe, dobre drzewa. Kto na to pozwala?

Odpowiedzi udzielił **Andrzej Dąbrowski** z SG:

— W całym osiedlu trwa akcja przświetlania drzew i oczyszczania terenu. Nie dzieje się nic o czym byśmy nie wiedzieli. Owszem koło stawku wycięto kilka drzew — uschniętych i zagrażających bezpieczeństwu. Na każdą



wycinkę mamy zgodę Działu Ochrony Środowiska (nasz zakładowy ma stosowne pełnomocnictwa). Robi się to pod ich nadzorem, jeśli są wątpliwości (czy drzewo jeszcze żyje) sprowadzamy eksperta. Nad stawkiem byli pracownicy stosownego Wydziału UM, niczego nie zakwestionowali. Procedura niezbędna w takich przypadkach jest dotrzymywana.

W osiedlu, od służy po cmentarz, gdy tylko dopisuje pogoda, członkowie brygady zajęci są oczyszczaniem terenu. Jak widać na zdjęciu — wykonują prace sumiennie, starając się dotrzeć pod każdy krzaczek. Tak jak robi to w osiedlowym parku Władysław Zawadzicz.

K. S.  
Fot. R. Strzelczyk

## Ach, te baby

Baby, ach te baby... śpiewali dwaj młodzieńcy z SP 10 paniom zgromadzonym w ZDK „Lech”. Było to w niedzielne popołudnie, w przededniu Święta Kobiet. Sala kinowa, prawie pełna, czego dawno w Blachowni nie oglądano. Panie na widowni w najróżniejszym wieku, od bardzo młodych do zupełnie już dojrzałych.

Program, w którym występowały maluchy z SP 10, SP 11 oraz trochę dojrzałsi wykonawcy z ZDK „Lech”,

podobał się. Były wiersze, piosenki, tańce, popisy iluzjonistyczne. Wspaniale zaprezentowały się dziewczęta z SP 10, w parodii jednej z piosenek grupy Quinn. Podobał się też młody konferansjer, który pokazał że potrafi znaleźć się w różnych nietypowych sytuacjach, nawet na ugiętych nogach...Drobne wpadki młodych artystów, dodawały tylko występowi uroku.

W imieniu pań, organizatorom i wykonawcom serdeczne dzięki.

(zet)

## Ostrym piórkciem

### Tylko dziwki dają bez narzutów

Ponieważ świętych w Polsce coraz więcej, przynajmniej na tych najważniejszych stanowiskach, mogą więc spokojnie napisać iż sprawa o której skreśliłem zdań kilkadziesiąt, wola o pomstę do nieba.

Każdemu za wykonaną pracę należy się godziwa zapłata. Z tym, że dla jednych ową satysfakcjonującą formą podziękowania, będzie pół litra, a dla innych milion złotych. Zostawmy w polu tych nienasyconych finansowo, a popiszmy o ludziach normalnych. Otóż każdy w miarę poczytalny człowiek, który robi coś drugiemu (nie rób drugiemu co tobie niemiłe), w mniej lub więcej precyzyjny sposób potrafi wycenić swoją pracę. Myślę, że najbardziej zdrowy cennik mają prostytutki. Tam każde życzenie najczęściej zostanie spełnione, oczywiście za dodatkową i wcale nie wygórowaną opłatą. Pisząc tak, mam na myśli panienki z klasy średniej. Za nogi w górze nie dopłaca się nic, to takie atrakcje są już wliczone w standardowe usługi, ale za taką dajmy sobie miłość francuską już licznik dryga. W końcu niecodzienna to atrakcja. Zresztą się skończy. Jak znam życie, nawiedzony poseł wkrótce wskaże palcem na ten swoisty akt aborcji. Nie będzie plechnik płuń nam w twarz.

Chyba jednak posunąłem się za daleko. Może dlatego, iż membrana w junkersie nieodmiennie kojarzy mi się z prezerwatywą. Zresztą z kondomem kojarzy mi się wszystko. Tak już mam życie usłane. Każda gum-

ka jest dobra, a jej użycie wprawia w doskonały humor całe tabuny panów i kilka pań. Reszta kobiet robi to najczęściej z obowiązku.

Z tym junkersem nie jestem w komitywie więc tak naprawdę to nie wiem jak wygląda w środku. Dajmy jednak na to, że ta kupa blachy się zepsuje. Nie ma powodów do zmartwień. Zakłady Chemiczne „Blachownia” to przecież potentat mózgowy. Znajdzie się ktoś, kto naprawi. Na to można zawsze liczyć. Daje się zlecić, przychodzi fachowiec i po kłopotcie.

Potem dostajemy fakturę, z której to wзира ku nam magia liczb. Czytamy: materiał — 1006 zł. Proszę, proszę, to jeszcze za tę cenę można coś kupić. Dalej: koszty zakupu 12% — 121 zł. Da się wytrzymać. Robocizna bezpośrednia — 33 000 zł. Należy się! Podatek obr. od usług — 281 zł. W porządku. Teraz będzie już gorzej. Narzuty do prac 65% (pisownię zachowuję oryginalną) — 21 450. O kurza twarz ojca chrzestnego! Koszty wydział. 123% — 66 973. Zaczyna się horror. Koszty ogólnozakł. 17% — 20 881. Horroru zakończenie. Suma: 143 712 zł. Przypomnę, że potrzebna część zamienna kosztowała 1006 zł. Nie jest jednak tak źle. Zaokrąglona wartość do zapłaty: 143 700 zł.

Hurra! Podarowano nam 12 złotych. Jednak się opłaciło.

A. SZOPIŃSKI-WISŁA

## Kurs spawania

Warszaty Szkolne, w porozumieniu z Instytutem Spawalnictwa w Gliwicach, organizują podstawowy kurs spawania gazowego i elektrycznego.

Koszt kursu wynosi 5,5 mln zł, a w przypadku jednego typu spawania 3 mln zł. Dla pracowników ZCh „Blachownia” istnieje możliwość dofinansowania przez zakład, w uzgodnieniu z działem szkolenia. Koszty można będzie rozłożyć na raty.

Kurs rozpocznie się 1 kwietnia br., o ile zgłosi się co najmniej 12 osób. Zakończy się egzaminem przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, a książeczki zostaną zarejestrowane w Centralnym Wykazie Uprawnień.

Wszelkie informacje można uzyskać w Warsztatach Szkolnych (tel. 366—07).

Kierownik  
Warsztatów Szkolnych

Tadeusz Witko

## To był Koczur

Do rozmowy z **Ignacym Sznajderem**, drukowanej w „ZB” nr 5 zakradł się choćliki dziennikarski. Spowodował, że jedno ze wspomnianych przez dyrektora nazwisk zostało przekreślone. Odezwał się więc zainteresowany: To ja chodziłem z dyrektorem Sznajderem do gimnazjum w Jordanowie, i to mnie właśnie spotkał w ZChB w 1958 r. Była to ogromna niespodzianka dla nas obu.

Napisałiśmy, iż był to Stanisław Kocula, gdy tymczasem chodziło o **Stanisława Koczura**. Prostujemy i przepraszamy.

(zet)

## Poruszenie przed dyplomem

Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych po okresie ferii zimowych przystąpili do normalnych zajęć w Warsztatach Szkolnych. Uczniowie klas III kończą prace dyplomowe, wśród których przeważają eksponaty będące pomocami dydaktycznymi.

Klasy o kierunku ślusarz-spawacz wykonują przede wszystkim konstrukcje namiotów (mają bardzo duże powodzenie, obecnie kolejka po namioty jest zarezerwowana do końca czerwca) oraz piece co, piecyki oszczędnościowe, konstrukcje altanek i ogrodzenia.

Tokarze regenerują kołnierze dla ZS, ZK. Elektrycy rozbierają kasowne silniki (od małych do dużych gabarytów), oddzielając złom kolorowy od stalowego. Murarze prowadzą prace budowlano-remontowe w WS.

Szkoła prowadzi już nabór do klas pierwszych zawodowych o kierunku ślusarz-spawacz, tokarz-mechanik maszyn, elektryk-elektronik.

TW

## Montażowcy pod parą

W zimowym, nieco może powolniejszym tempie, ale rytmicznie, pracuje „Sowbud”. Drugi zimowy miesiąc obeszł się z nim dość tagodnie, większość robót można było wykonywać w zamkniętych pomieszczeniach. Najwięcej zajęć ma grupa montażowa czyli ślusarze-spawacze. Nieźle radzą sobie budowlańcy. Niestety, najwięcej kłopotów jest z zatrudnieniem elektryków i pomiarowców. Powoli

jednak zmienia się tempo napływu zleceń. Są już ludzie z „Sowbudu” w ICSO (drobne roboty budowlane na ok. 300 mln), wraca z potrzebami CPN. Spółka startuje w licznych przetargach. Niestety, nie udało się „wejść” w remont budynków w mieście. Jest szansa na roboty przy wodociągach wiejskich. Wiosna ma przynieść kolejne, optymistyczniejsze wieści.

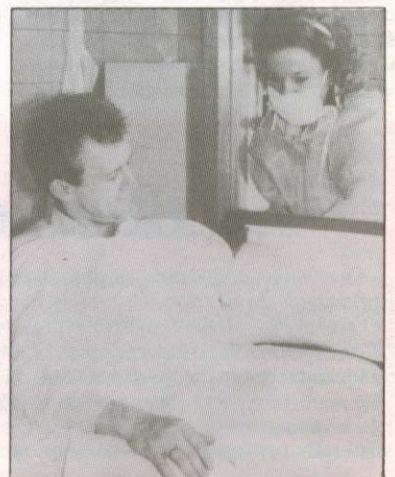
K. S.

## Anatol

Na hasło „Anatol”, przyjaciele znanego w „Blachowni” pracownika, oraz grono związkowców (branżowcy) pośpieszyli do punktu krwiodawstwa w MPL. Przez dwa dni akcji zgłosiło się kilkanaście osób, kilka odesłano ze względów zdrowotnych. Pobrano 5 l 200 ml bezcennego leku, szczególnie potrzebnego w dużych ilościach w operacjach kardiologicznych.

Na zdjęciu: Krystian Jozz z TM i Maria Bielerńska.

K. S.  
Fot. R. Strzelczyk



## Liczone lanie wody

Od listopada ub. roku w blachowniańskim osiedlu instalowane są liczniki zimnej i ciepłej wody. Otrzymuje je budynek, ilość faktycznie zużytej wody dzieli się przez liczbę lokatorów. Do końca ub. roku zainstalowanych zostało 75 liczników. W br. w drugim etapie dojdzie kolejnych 100. Docelowo liczniki mają być w każdym budynku.

Montuje urządzenia pomiarowe kilkosobowa brygada firmy „Imfitex”. Do nich należy zainstalowanie zaworów odcinających, samego licznika, czasem dodatkowych obejść. W zależności od stanu instalacji, dziennie dochodzą trzy nowe liczniki, choć bywa że dnia nie starcza by zakończyć robotę przy jednym. Koszt jednego licznika (plus robocizna) średnio 1,5 mln zł. Płaci zakład.

Gotowe urządzenia działają w tym osiedlu, przy ul. Wyzwolenia, Rey-

monta, Zwycięstwa, roboty trwają. Na koniec instalowane będą liczniki w dużych budynkach, dla których musiały być inne, o dużym przepływie. Na zasadzie umowy z lokatorami instalowane będą liczniki poboru wody dla przydomowych ogródków.

Rozliczenia dokonywane będą na koniec kwartału. Po zainstalowaniu pierwszych 75 liczników zużycie wody wyraźnie spadło.

Każdy z lokatorów może zdecydować się na indywidualne pomiary. Zainstalowany licznik musi mieć atest.

Gospodarze osiedla zamierzają eksperymentalnie zainstalować kilka liczników c.o. (w budynkach różnej wielkości), by sprawdzić czy takie liczenie ma sens. Koszt jednego urządzenia 12 mln zł.

K. S.

## Naciskanie dyrekcji

II Zebranie Delegatów Młodzieżowego Związku Zawodowego poświęcone było sprawom organizacyjnym. Zebrani przyjęli sprawozdanie z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1992 r. Uchwalono budżet organizacji na br. oraz nowe stawki zasiłków statutowych. Przedstawiają się one następująco:

- z tytułu zgonu członka związku — 500 tys. zł
- z tytułu zgonu członka rodziny — 200 tys. zł
- z tytułu urodzenia się dziecka — 250 tys. zł
- z tytułu innego zdarzenia losowego — do 150 tys. zł

Nowe stawki wchodzą z dniem 1.04.1993 r.

W toku dyskusji podnoszono problem stale pogarszającej się sytuacji materialnej młodych ludzi. Wnioskowano do Zarządu Związku o silniejsze

„naciskanie” dyrekcji zakładu w sprawie podwyżek płac. Zebrani zaniepokojeni byli faktem podpisania przez OPZZ i Solidarność „Paktu o przedsiębiorstwie”. Wprowadzone akty prawne, wykonawcze, przez rząd w ramach dekretów ujarzmią do końca wielkoprzemysłowe grupy pracownice. Wprowadzana na siłę prywatyzacja, bez zgody większości załogi, doprowadzi do upadku pracujące jeszcze zakłady państwowe. MZZ nie dziwi fakt rozkładania takiego parasola ochronnego nad rządem przez Solidarność. Dziwi natomiast przyjęte w ostatniej chwili stanowisko OPZZ, popierające „Pakt o przedsiębiorstwie”. W przyjętym oświadczeniu związkowcy z MZZ z całą stanowczością będą się przeciwstawiać destrukcji zakładu i zagrożeniom bytu załogi.

(W)

## Bajkowy jubileusz

Tradycyjnie, na początku każdego roku kalendarzowego, NSZZ Pracowników ZCh „Blachownia” organizuje spotkanie członków związku, którzy w roku poprzednim obchodzili jubileusz 25, 30, 35 i 40 lat pracy w „Blachowni”. Takie spotkanie odbyło się 23 lutego br. w restauracji „Bajka”.

Sześćdziesięciu jubilatów uhonorowano upominkami, które w imieniu Rady Związku wręczył przewodniczący kol. Stefan Bogacki. W uroczystości wzięły udział przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego, Szklarskiego i Ceramicznego, kol. Józef Woźny.

Uroczystość zbiegła się z tradycyjnym „śledzikiem”, w związku z czym — wśród innych potraw — królowały na stołach śledzie w różnych postaciach. Amatorom tańca na parkiecie w ostatni dzień karnawału przygrywała orkiestra.

B. Ż.



Okazjonalny puchar za 40 lat pracy Rudolfowi Wołowskiemu wręcza przewodniczący branżowców St. Bogacki.

Fot. B. Zambrzycki

## Dar „Avis”

Po raz kolejny, za pośrednictwem Klubu HDK, znajdująca się w potrzebie osoba otrzymała pomoc. Czesławowi Sojce przepisano został lek włoskiej produkcji pn. „Cronassial”, konieczny w regeneracji nerwów. Sprawą zajął się prezes klubu, który zwrócił się do włoskich przyjaciół. W krótkim czasie nadeszła przesyłka. Wszystkie koszty poniósł boloński „Avis”. Cena jednej ampułki ok. 1,5 mln zł, pacjentowi przepisano serię 20 zastrzyków. Przebywający na leczeniu w Reptach Śl. pan Sojka już otrzymuje lek.

W jego imieniu gorące podziękowania, wszystkim zaangażowanym w akcję osobom, składają żona i córki.

K. S.

Polska leży nad Bałtykiem

## ZST bliżej

Rozpoczęła się kolejna edycja Ogólnopolskiego Teleturnieju Marynistycznego „Polska leży nad Bałtykiem”. Odbyły się już rejonowe eliminacje, w których uczniowie Zespołu Szkół Technicznych ZChB w składzie: M. Czerniachowska, M. Szmajda i M. Szczerbik nie dali żadnych szans innym drużynom. Cieszy fakt, że i druga drużyna z „Blachowni” w składzie: P. Babiarz, T. Kędziński i K. Wojtus zajęła czwarte miejsce.

Także indywidualnie nasi stanowili czołówkę zawodów. Pierwsze miejsce M. Szczerbik — 334 pkt, drugie M. Szmajda — 327 pkt, trzecie M. Czerniachowska — 318 pkt, czwarte — P. Babiarz — 302 pkt, dziewiąte — T. Kędziński — 273 pkt. Oprócz dwóch drużyn, w zawodach startowały poza konkursem jeszcze trzy osoby, zajmujące miejsca w środku tabeli.

TW

## Presja

zgadzają się na ten pomysł. A czy on był, praktycznie dziś nie wiadomo. Ponoć gospodarz domu i grupa lokatorów wpadli na to rozwiązanie. Ponoć przeprowadzono rozmowy z wszystkimi lokatorami.

Ponoć, ponoć. Prawda zaś jest taka, że wielu ludzi nie miało o niczym pojęcia i nie wyrażało zgody na domofon. Z różnych, nieraz bardzo istotnych, nie tylko finansowych względów. Nikt jednak z nimi się nie liczył. Tak zwana większość??? (zainteresowani mają poważne wątpliwości czy rzeczywistość była to większość) zdecydowała o wszystkim. Uszczęśliwienie na siłę. Kolejny dowód na to, że ten który ma w kieszeni trochę szmalu, decyduje o innych i stawia na swoim. I nie obchodzi go, czy sąsiadka zza ściany będzie miała co dać dzieciom na śniadanie.

Taka przyjemność jak domofon kosztuje prawie 400 tys. zł. Dla wielu osób, wydatek na który nie mogą sobie pozwolić. Przynajmniej na razie. Może za pół roku, rok — ale nie dziś. Domofony to sprytne urządzenia, które mogą wpłynąć na bezpieczeństwo czy czystość w klatkach, ale nie muszą. Jeśli

dzieci będą podkładać kije, aby drzwi się nie zamykały, jeśli będą wpuszczać do bloku kogo popadnie, domofon nic nie da. A takie ryzyko istnieje w przypadku bonina, gdzie maluchów jest ogromnie dużo. Domofon może też zmienić w koszmar życie rodziny posiadającej dzieci na tyle duże, że mogą same iść na podwórko i na tyle małe, że nie sięgną do domofonu i nie poradzają sobie z kluczem.

A co w przypadku tych, którzy na taki luksus naprawdę nie mogą sobie pozwolić. Uszczęśliwi się ich kluczem... Będą zbiegać z góry za każdym razem, gdy ktoś ich odwiedzi, albo gdy dziecko będzie chciało jeść, pić, czy siusiać?

Prawo i zakładowe regulaminy milczą na ten temat. Zakład Gospodarki Pozaoperacyjnej także umył ręce. Lokatorzy między sobą muszą zatłwiać sprawę. Nie wydaje nam się, aby to było najszczęśliwsze rozwiązanie. Ktoś chyba jednak powinien tą kwestią sterować. Nie powinno być tak, że silniejszy i bogatszy wywierają presję na biedniejszego i słabszego.

(zet)

## WPADKI ZAPADKI

Dla przeciętnej rodziny nieprzewidziany kilkasetzłotowy wydatek stanowi problem. Ludzie kupują już tylko rzeczy najbardziej niezbędne. Trudno więc się dziwić, że każda próba wyciążenia dodatkowej kwoty z ich portfela spotyka się z dezaprobatą i buntem.

Tak było w przypadku mieszkańców bonina przy Tuwima 6a. Nie wszystkich, ale sporej ich części. Postawiono ich faktycznie przed faktem dokonanym. Po prostu któregoś dnia przyszli fachowcy od domofonów i rozpoczęli prace na dziesiątym piętrze, a potem coraz niżej. Zdziwionym i niezadowolonym lokatorom wstawiano gadkę „wszyscy inni się zgadzają, a panie? No to damy klucz i będzie dobrze”. Ponieważ mało kto miałby ochotę latać z 10 czy 7 piętra na dół, po to by otworzyć znajomym drzwi, więc nie mając praktycznie innej możliwości,

# Przepierka w transporcie

W Zakładzie Transportu Samochodowego odbyło się spotkanie załogi z szefem pionu, w którym mieści się ZTS czyli zastępcą dyrektora ds. handlowych **Eugeniuszem Zającem** oraz przewodniczącym RPP, **Zbigniewem Sadowskim**. Inicjatorami zebrania byli tutejsi przedstawiciele w RPP. Dyrektorowi wręczono listę pytań, na które zgromadzeni oczekiwali odpowiedzi. Wywoławczym tematem był

## przewóz etylenu ciekłego

przez obcych przewoźników. Przybliżył sprawę (wracającą ostatnio jak bumerang) kierownik **Lech Majkrzak**: — Sprawa wywołana została w początkach ub. roku. Szukaliśmy firm, które wspomogłyby w razie nieprzewidywanych problemów. Zgłoszeń było sporo. Od czerwca nasze autocysterny poddawane były przeglądom i naprawom, co rzutowało na ich pracę. Od września planowane było większe zapotrzebowanie na etylen, o 500—600 ton wyższe niż nasze zdolności przewozowe. Był dylemat, obcy przewoźnik czyli drożej ale więcej, bądź my — taniej ale mniej. W grudniu ub. roku doszła jeszcze jedna kwestia. Strona czeska wprowadziła zakaz ruchu w sobotę i niedzielę. Co prawda, parę dni później został on odwołany. Później znów zabrakło dla nas etylenu w Litwinowie, jeździliśmy po niego tylko do Płocka. Tak czy inaczej umowy z zachodnimi przewoźnikami trwają (nie zrywaliśmy ich, bo trudno przewidzieć co będzie w przyszłości). To co wożą oni teraz, to końcówka dawnego kontraktu.

**E. Zajac**: — Rozumiem, że ta sprawa to tylko pretekst do spotkania. Więc pytanie z listy — **informacja o perspektywach ZTS**. Nie można jej oddzielić od przyszłości ZChB. Nie jest tajemnicą przymuszanie zakładów do prywatyzacji. Należy się liczyć, że i ZChB nie będą miały wyboru. Trzeba decydować jaką drogą pójść dalej. Z państwowa firma kapitał zachodni rozmawia sztywno i nieufnie. Nie wiem, dziś jaką drogą pójdziemy. Podstawową sprawą jest obecnie wewnętrzny układ kosztów. Nasz koszt przewozu nie obejmuje wszystkich czynników, robocizna jest tańsza, różny jest stopień wykorzystania transportu. Wiosna i lato — jeśli chodzi o przewóz etylenu mogą być kłopotliwe. Musimy przejść na pełny rozrachunek kosztów. Kupujemy teraz dwa zestawy cystern, bierzemy na to kredyt. Musimy pamiętać, że obecne firmy transportowe są samodzielne i specjalistyczne. Oczywiście sam rozrachunek jeszcze niczego nie zmieni. Przyszłość to spółka, może inna forma. Nie wiem kiedy — przyspieszą te sprawy ogólne przepisy, na które wszyscy czekają.

**Kondycja finansowa ZTS**: - Dziś jest to pytanie bez odpowiedzi. Żaden ekonomista nie odpowie precyzyjnie, bo nie ma wydzielonych kosztów. Wie się coś jeszcze na temat kosztów wydziałowych. Coraz kosztowniejsza jest działka ogólna — wyższe są opłaty za

grunty, za emisję czynników szkodliwych. ZTS jest składnikiem kosztów zakładowych. Sytuacja ZTS nie jest jednorodna, najlepiej jest z przewozem etylenu, to działka najbardziej efektywna. Zlecenia zewnętrzne na przewóz tzw. produktów ciemnych to dochodowy interes.

**Kazimierz Bokuniewicz**: — **Stoją warsztaty, ciągle lata się tylko stare ciągniki. To nieplacalne. Dlaczego nie kupuje się nowych?**

Po prostu brakuje na to. Zysk za ub. rok przecież nie krociowy, a wszyscy czegoś chcą. W tej chwili priorytet ma sprzęt dla etylenu.

Replika pytającego: -- **Nam chodzi o pieniądze na części zamiennie. Mówi się nam, że i na to nie ma. Skoro tak,**

## skąd są pieniądze na kosztowny remont biurowca?

Co dla firmy jest ważniejsze?

Nieprawda, co rusz podpisuję czeki, często właśnie dla was. Zawsze są



Pojazdy z blachowniańskim emblematem jeżdżą nie tylko w pobliżu kominów elektrowni. Spotkać je można w różnych regionach kraju i na przejściach granicznych.

Fot. A. Szopiński

pewne rezerwy. W trudnym ub. roku też starałem się nie blokować zamówień na części. Wszystkiego od zaraz nie da się załatwić.

Kontynuował tę kwestię kolejny pytający: — **Mnie chodzi o coś trochę innego. Piotr Szala** — **Wygląda, że zaczyna się wszystko od góry. Dołw nikt nie pyta. Czy ten biurowiec to tak pilna sprawa?**

Szerokie wyjaśnienia na temat biurowca pisano w „ZB”. „To też pilne”.

**Czy koszt przewozu etylenu przez obcych jest wliczony do kosztów ZTS?**

Nie, to wszystko idzie w koszty produkcji czyli wórek kosztów wytwarzania.

**Gdy będziemy sprywatyzowani zakład nam będzie płacił tak jak obecnie obcym?**

— Sprawa sprowadza się do tego czy ZChB będą mogły sprzedawać etylobenzen. Jeśli bowiem coś się nie będzie bilansowało, nie będzie się tego czy innego wyrobu produkować.

Kolejne pytanie z listy dotyczył funduszy mistrzowskich, dodatkowych premii, faktu przydziału i naliczania premii dla kierownika oraz braku list.

Niektóre składniki włączono do płac, inne są wyliczane jako średnia. Wszystko odnoszone jest do 1990 r. Listy mają wisieć, a jeśli chodzi o premię dla kierownika - są już zmiany. Sam jej sobie nie przyznaje.

Multum niejasności było przy próbie rozwikłania zasad nowych grafików pracy kierowców karettek. W myśl pokontrolnych zaleceń dopuszczalne jest 40 nadgodzin. Dotąd bywało ich bardzo dużo. Obecnie zasady oznaczają zmniejszenie płac. Właśnie nam zawsze dawano niskie stawki, bo tłumaczono że i tak „wyrabiamy” na nadgodzinach, **Konstanty Hacıo**.

— Teraz wychodzą tylko „gołe” godziny. Nikt nie twierdzi, że są to łatwe tematy, wszystko jednak musi być zgodne z prawem.

Tutejszy społeczny inspektor pracy **Helmut Kulpok** pytał o możliwość zakupu odzieży dla załogi, wrócił do kwestii przekraczania granicy oraz interesował się co się dzieje z prezentami dla jubilatów, nie odebranymi

można rozwiązać. To wszystkich nas boli i niepokoi.

— Nie ma jedynej, słusznej koncepcji przyszłości. Tak jak jest u nas, jest prawie wszędzie. ZChB to stare zakłady, potrzebujemy dopływu pieniędzy, by odnowić instalacje. Przyszłość w zmianie systemu organizacyjnego, przejściu w spółki. Teraz nie wiem jak naprawdę będzie. Nie ma takiej koncepcji, by mówić że to pewniak. Nie wiem czy znajdziemy chętnych, którzy wyłożą pieniądze. Na dziś pewne musimy pracować lepiej. Trzeba wiele zmienić, bo zderzamy się z ostrą konkurencją. Dla tak dużych firm, jak nasza przyszłość trudna.

**Zbigniew Sadowski**: — Słucham pilnie tych wszystkich wypowiedzi i jawi mi się niezbyt ciekawy obraz. Wygląda na to, że tu się z ludźmi nie rozmawia. Załoga nie wie o podstawowych drobiazgach, powszechnie znanych. Od dłuższego czasu zresztą docierały do mnie niezbyt ciekawe sygnały, że coś tu się dzieje nie tak. Ludzie ponoć boją się pytać, mówić?

**K. Bokuniewicz**: — Usłyszeliśmy nie raz, że jak wam się coś nie podoba to... Dużo jest spornych spraw. Np. o delegacje wystąpiliśmy do sądu. Większości żyje się źle, ale niektórym coraz lepiej. Spore grono osób czuje się bezkarnie.

**Franciszek Młodziński**: — Padł tu zarzut, że z ludźmi się nie rozmawia. Mnie szef wręcz zarzucił, że stale tylko szkolę załogę.

— Kiedy w ZTS będzie zgoda między kierowcami a pracownikami warsztatów?

**P. Szala**: — Spore grono zaniedbuje swoje obowiązki. Naszych racji nikt nie słucha.

Zastępca dyrektora: — Słucham was po raz pierwszy. Odnoszę z tego takie wrażenie wy (załoga) to tacy cudowni, a kierownicy to same niedołęgi. Jest różnica opinii, interesów. Wszyscy musimy zmienić podejście, mentalność. Jeśli sami sobie nie pomożemy, to nikt nam nie pomoże. Wspólnie musimy wykorzystać wszystkie możliwości. Czasy są ciężkie, teraz będzie się decydować nasze być lub nie być. Wszyscy odpowiadamy za robotę. Przyznam, że trochę bałam się dzisiejszego spotkania. Raz jeszcze podkreślam, że **nie ma odrębnych interesów firmy i transportu**. Będzie dotąd, dopóki będzie ZChB. Najprawdopodobniej na innych układach. W ciągu najbliższego pół roku zapadną decyzje o kierunkach zmian. Wiem, że każda droga niesie niepokój. Tęgo jednak nikt nie wyeliminuje.

Spotkanie w ZTS zrelacjonowane jest w obszernym zapisie. Trwało 3,5 godziny. Zwołano je po to by coś zrobić, czy tylko się wyżalić?

Pokaże przyszłość.

**czy w ogóle będziemy potrzebni „Blachowni”.**

Mam dwa lata do emerytury, a może się okazać, że ktoś powie, że transport

# Pokusa bilardowa

Niedawno w osiedlu Blachownia na turniej bilardowy do baru „Pokusa” zaprosiła redakcja „Życia Blachowni”. Nagrodę główną zawodów ufundowała Rada Pracownicza ZChB. Stanowił ją komplet kosmetyków firmy Old Spice oraz radio z budzikiem i odtwarzaczem. Do tego szef baru dołożył jeszcze swoją nagrodę butelkę szampana. Dla każdego z uczestników było także jedno darmowe piwo. Godzi się jeszcze wspomnieć, że właściciel stołu bilardowego udostępnił go bezpłatnie. W ten właśnie sposób doszło do turnieju dzięki bezinteresownej postawie ludzi. Turniej przygotował **Ginter Faber** wspólnie z red. nac. „ŻB”. W szranki stanęło 10 zawodników, choć organizatorzy sądzili, że będzie ich więcej. Każdy wpłacał wpisowe 50 000 zł, które w całości było przeznaczone na nagrody.

Zwyciężył **Tomasz Ciupek**, a następnie miejsca zajęli: **Dariusz Szela** 200 tys. nagrody i po 100 tys. zł: **Andrzej Górecki**, **Roman Karbowski** oraz **Rober Cyris**.

„ŻB” dziękuje za pomoc w zorganizowaniu turnieju.

Sas

# Ostry remis

Bawić się w piłkę można także w okresie zimy, gdy boiska zawiąsane są śniegiem, a hale sportowe buchają ciepłem. Do tradycji należą halowe turnieje piłkarskie organizowane przez Klub Oldboja ZCh „Blachownia”. Czynnie do tych imprez włącza się Młodzieżowy Związek Zawodowy, który staje na drodze ciągle trenujących odbojów. Ostatnie takie spotkanie odboje rozegrali z młodzieżowcami Zakładu Transportu Kolejowego. Trzeba zaznaczyć, iż kolejarze to aktualnie najsilniejsza futbolowa drużyna młodzieżowa w zakładzie. Mecz, acz ostry, zakończył się bez większych urazów. Lżejsze opatrywał na miejscu odboj **St. Kuś**.

Po godzinnych bieganiu (tutaj nie można się oszczędzać) mecz zakończył się remisem 4:4. Bramki dla Klubu Oldboja strzelili: **Jasłowski** — 2, **Kuś**, **Piechaczek**, a dla MZZ **Dąbrowski**, **Pipa** — 2, **Kuźmierz**. A może by tak w wolne zimowe wieczory organizować turnieje międzydziałowe, międzyzwiązkowe lub inne? Koszty niewielkie, a ile zabawy. Może dział socjalny włączy się z niewielkimi funduszami(?) i wspólnie dla załogi coś się sklepi. Czyż nie można powrócić do starych, ale wypróbowanych sposobów, gdy w rekreacji uczestniczyły całe blachowniańskie rodziny.

TAW

# Dembończyk nie wystarczy

Sensacji w siatkarskich play ofach nie było. Zwyciężyli lepsi i oni awansowali do decydujących rozgrywek. Wśród pokonanych znalazł się także kędzierzyński **Chemik**. Chociaż po jednym zwycięskim meczu w Szczecinie, spora grupa kibiców wierzyła w awans. Niestety, same chęci to jeszcze za mało. Do sukcesu potrzebna jest pełna wola gry, umiejętności, zaangażowanie się we wszystkich elementach walki na boisku. Do zwycięstwa potrzebna jest także taktyka opracowana przez trenerów, która musi być później realizowana przez cały mecz. W meczach tak wysokiej rangi trzeba umieć piłkę dokładnie odebrać, skutecznie zaatakować, założyć blok i zdążyć do obrony. Taki wariant gry w **Chemiku** prezentował w ostatnim okresie jedynie **R. Dembończyk**, próbował **J. Baranowski**, chciał **T. Sza-**

**rek, A. Lach, D. Rudnicki**. Młodzi „grzali” ławę.

Z takim zespołem chemicy nigdy nie awansują klasę wyżej. Dziś, po dość dużej krytyce w ostatnim okresie, stwierdzam, że w takim składzie po prostu nie ma możliwości lepszej gry. Pewien poziom w polskiej siatkówce istnieje i on jest miernikiem. Ładnie grać, to jeszcze nie znaczy wygrywać. Grę o ligę należy odłożyć do następnego sezonu. Chyba, że przy zielonym stoliku potwierdzi się suszczona plotka, o powiększeniu ekstraklasy do 12 drużyn. W decydujących meczach o awans **Chemicy** uzyskali ze **Stocznią Szczecin** następujące wyniki 3:1, 1:3, 2:3 i 1:3. Czekać na kolejny sezon, życząc działaczom szybkiego odmłodzenia składu.

TAW

# Młodzież w odstawce

W cieniu rozgrywek I ligi siatkarzy, tułają się po opolskich parkietach rezerwy **Chemika**. Po spadku z III ligi, ostali się w okręgowce. A nie musieli. Dziwne zagrywki **OZPS** w Opolu doprowadziły do tego, że **Chemicy** zmarzną sezon, by na powrót awansować. Kiedy pytam młodych zawodników, co słychać, jak się wiedzie na boisku milczą. Bo mają żal do klubu. Nikt się nimi nie interesuje. Jeszcze grają, bo lubią grać. Szkoda im trenera **Szczepana Chodakowskiego**, który jest z nimi od samego początku. Grają w starym wysłużonym odzieniu sportowym, nie mają pieniędzy na mecze

wyjazdowe. Kiedy tak na to wszystko patrzę, to widzę, iż los tej drużyny i tak zasłużonego dla kędzierzyńskiej siatkówki trenera **Chodakowskiego** jest przesądzony. W tym klubie nie stawia się na młodzież i dlatego drużyna seniorów będzie grać tak jak do tej pory. Po I rundzie rozgrywek (7 meczów) tabela klasy okręgowej przedstawia się następująco: **Chemik II K-Koźle** 14 pkt., **Junior Opole** 12, **Orlik Brzeg** 12, **Cukrownik Baborów** 11, **Mechanik Namysłów** 11, **Stal II Nysa** 9, **MKS K-Koźle** 7, **Odra Brzeg** 7.

TAW

# Krzyżówka z hasłem

**Poziomo:** 1. Poeta powiedział o niej, że jest niebem z nutami zamiast gwiazd, 3. z chrzanem, nie tylko do szynki, 7. najslawniejszy z Rotterdamu, 9. część światła, 11. promieniotwórczy pierwiastek chemiczny odkryty przez **M. Skłodowską-Curie**, 12. Zenobia w domu, 13. małżonka **Ozyrysa**, 14. jedna z dwu wśród naszych organów wewnętrznych, 17. sławna część szkieletu **Adama**, 18. mydłona, 22. prymitywne narzędzie rolnicze, 26. ojczyzna **Odyseusza**, 27. J targowisko, hala handlowa, 28. pies z grupy **ras psów myśliwskich**, 29. pierwiastek chemiczny z grupy chlorowców, 30. nie wolno, nie należy, 31. typ amerykańskiego załogowego statku kosmicznego, 32. polanie potrawy tłuszczem.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A	1				2		3	4					5
B		6	7	8		9	10	11	12	13			
C	7		8			9	10				11		
D		12							13				
E	12												
F				14	15		16						
G													
H	17						18						19
I	19												20
J		21		22		23		24		25			
K	26								27				
L				28									
M	29								30				
N	31							32					

**Pionowo:** 1. Jeden z królów polskich, 2. kolega, przyjaciel, 4. smakowity, soczysty owoc, 5. przerwa teatralna, 6. nieistotny dla daltonisty, 8. popularne imię kobiece, 10. piękny kwiat ogrodowy, 15. odcinek czasu w dziejach ziemi, 16. wiadro, pojemnik np. na śmieci, 19. drzewo z rodziny różowatych rosnące w Ameryce Pd., mydiokrzew, 20. zabieg wyłyżeczkowania jamy macicy, 21. mały, wyścigowy jednoosobowy samochód o uproszczonej konstrukcji, 22. siatka poligraficzna, 23. turkistański instrument muzyczny, rodzaj lutni, 24. opuchlizna, 25. bywa i bez pokrycia.

**Hasło:** F5, B1, H3, F8, A13, H2, E12, A4, G8, A1, E9, L6, G13, Ł1, H10, J11, E1, E11, A8, E12, D6, A1, G8, E1, A4, I1, E9, G6, D11, K11, A4, F11, E1, A12, J9, C9, J11, E9.

Wśród Czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty ukazania się gazety nadesłały hasło rozlosujemy książkę ufundowaną przez NSZZ Prac. ZChB.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 3/664:

Jedni chcieliby rozumieć to, w co wierzą, drudzy uwierzyć w to, co rozumieją.

Szczęście w losowaniu sprzyjało **Gabrieli Poradzie**. Książkę prześlemy pocztą.

GAZETA – Gazeta samorządu pracowniczego ZCh „Blachownia” – ukazuje się co 10 dni. Rada Redakcyjna: Jan Butor, Kazimierz Kaliński, Ewald Kucharczyk, Jerzy Miśta, Jan Myszynski, Joachim Paruzel, Józef Piękoś, Zbigniew Sadowski (przewodniczący), Piotr Siwczyk, Norbert Szendzielorz, Andrzej Szopiński-Wisła (redaktor naczelny), Wanda Taczalska, Tadeusz Witko, Jan Witkowski, Henryk Żurek. Dziennikarki: Krystyna Soszyńska-Supron, Zofia Wisła-Szopińska, fotoreporterzy: Anatol Filipiuk, Romuald Strzelczyk, sekretariat: Joanna Sypniewska. Adres redakcji: 47-225 Kędzierzyn-Koźle 7. Tel. red. naczelnego 367-06, redaktorzy 366-10, teleks 039461. Wydawca: Agencja Usługowo-Handlowa „AWA”. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmian ich tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

# KONTURY

Dodatek miejski 54 (66)

## Jeśli kuso na grzbiecie

Coraz większej grupie ludzi żyje się gorzej. Finanse okazują się starczać na niewiele. Z miesiąca na miesiąc rośnie lista oczywistych potrzeb, odstawianych w niepamięć. Z pewnością nie wszystkich i w nikłym procesie, ale co nieco może podratować Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (ul. Świerczewskiego 39). Prowadzi on także magazyn rzeczy używanych — spodni, swetrów, płaszczy — czynny każdego dnia od 8—14. Osoby

o niskich dochodach, wielodzietne rodziny i inne, znajdujące się w trudnych warunkach, mogą z niego skorzystać (bezpłatnie) w pierwszej kolejności. Magazyn często otrzymuje nowe partię rzeczy. Zainteresowani winni mieć ze sobą dowód tożsamości. Cudów z pewnością nie należy oczekiwać, ale jeśli ma się faktycznie pusto w portfelu i kuso na grzbiecie...

K.S.

## Z SOLSATEM bliżej świata

Solsat to spółka Komisji Zakładowych „Solidarności”, która w marcu rozpoczęła podłączanie telewizji kablowej w Śródmieściu i na Pogorzalcu. Solsat proponuje abonentom studio lokalne emitujące własne programy oraz: TV1, TV2, TV POLONIA, POLSAT, EUROSPORT, MTV, RTL+, SAT1, PRO7, SUPER CHANNEL, TV5 (francuski). Już na samym początku — odbiór programów z 3 satelitów. Wprowadzenie nowych, w miarę rozbudowy sieci.

Oplata instalacyjna za wykonanie indywidualnego przyłącza abonentkiego i doprowadzenie sygnału do odbiornika wynosi 500 tys. zł. Możliwe jest rozłożenie jej na 2 raty, po 250 tys. zł każda. Miesięczna opłata z tytułu eksploatacji i konserwacji sieci wynosić będzie 50 000 zł w pierwszym roku

eksploatacji sieci. Sieć wykonana zostanie w oparciu o sprzęt i urządzenia renomowanych firm zachodnich posiadających atesty dopuszczenia do eksploatacji i świadectwa homologacji na terenie naszego kraju. Sieć magistralna i rozprowadzająca wykonana będzie w przepustkach telekomunikacyjnych (tam gdzie to jest możliwe), a sieć budynkowa, wewnątrz budynków. Termin wykonania indywidualnych przyłączeń — do dwu miesięcy od wpływu opłaty. Zgłoszenia przyjmowane są w biurze organizacyjnym telewizji kablowej przy ul. Grunwaldzkiej 3 i u akwizytorów. Biuro czynne jest codziennie, oprócz sobót i niedziel, w godz. 10—17, tel. 331-63.

(zet)

## Opole w K-K

TV

Stało się. Nareszcie. K-K zdecydowanie bliżej Opola. A mówiąc dokładnie bliżej Radia Opole. 26 lutego wysłany został pierwszy sygnał filii radia w naszym mieście. Studio znajduje się w Miejskim Ośrodku Kultury w Koźlu. Próżno jednak szukać na dachu budynku anteny, sygnał bowiem jest przesyłany kablem do Opola.

Wśród gości biorących udział w otwarciu kędzierzyńskiej filii znajdowali się przedstawiciele władz miasta, kultury, policji, kupców. Przez cały czas urywały się telefony. Jest więc nadzieja, że teraz tematów o K-K nie zabraknie na opolskiej antenie. Dobry początek został zrobiony.

Pierwszą audycję poprowadzili z wprawą redaktorzy opolscy Marian Staszyński i Andrzej Russak. Zamiast tradycyjnego przecięcia wstęgi, które zwykle stosowane jest przy wszelkiego rodzaju oficjalnych otwarciach, zaproponowali symboliczne przecięcie kabla. Uczynili to własnymi palcami,



nie robiąc dzięki temu krzywdy kablówi, bo przecięcie szkoda. Zwłaszcza, że był to akurat kabel od słuchawek kamery TV Telekuriera Miejskiego, który rzecz całą rejestrował.

Mirosław Borzym, prezydent K-K, biorący udział w pierwszej audycji powiedział m.in. — Jest to bardzo ważna sprawa, że udało nam się uruchomić tutaj filię radia. Wyrażam z tego po-

wodu zadowolenie. Choć z drugiej strony zdaję sobie sprawę z tego, że teraz mieszkańcy naszego miasta będą mogli częściej korzystać z fal radiowych i przekazywać różnego rodzaju głosy krytyczne, także pod naszym adresem. Ale ja opowiadam się za krytyką. Natomiast stanowczo przeciwny jestem krytykanctwu.

Stanisław Gruszecki, zastępca redaktora naczelnego Rozgłośni Opolskiej PR stwierdził: Uruchomienie filii jest namacalnym dowodem przełamania dawnego schematu scentralizowanego procesu informacyjnego, akceptacji praw społeczności lokalnych do przemawiania własnym głosem. W K-K skupia się poważny potencjał przemysłowy i naukowo-techniczny. Największy więc czas, żeby zacząć mówić o problemach tego środowiska.

Telefon do rozgłośni 223-03.

(zet)

Fot. R. Strzelczyk



Finał Pucharu Polski w piłce siatkowej mężczyzn stał się już historią. Jakby zapomnianą przez środki masowego przekazu. O ile przed samym finałem dużo mówiono się o Chemiku K-K i jego szansach, miejscu rozgrywek, pie-

niadkach, losowaniu, tak teraz pozostał tylko niedosyt, smutek i żal. Chelmiec Wałbrzych skazany na „pożarcie” już w eliminacjach meczu z Chemikiem, zdobył Puchar Polski pokonując w decydującym meczu Włókniarza B-Biała. Chemik ferowany na mistrza zajął ostatnie, czwarte miejsce, po marnej walce. Naprawdę, marnej! W zawodnikach nie było widać ani chęci walki, ani iskry radości, ani poszanowania kędzierzyńskich kibiców. Jeśli nie udało się pokonać młodzieżowego Chelmea, to sztuką było przegrać mecz o trzecie miejsce z „Kazikami”, prowadząc w IV secie 14:8 (2:1 po 3 setach) i będąc przy kilkunastu meczbolach. Przebywając wśród innych dziennikarzy, było mi wstyd przyznać się, iż pochodzę z K-Koźla. Żal jedynie R. Dembończyka, który chciał grać oraz działaczy Chemika, którzy przez wiele dni przygotowywali do tur-

nieju halę Gwardii w Opolu. Należą się duże słowa uznania dla organizatorów — zrobili wszystko, by finał odbył się w sportowej atmosferze.

Ja mogę zrozumieć zawodników tylko w tym jednak przypadku, że za 20 czy 50 milionów zł to nie warto było brudzić koszulek. Będąc prezesem klubu zaproponowałbym im 500 milionów. Po turnieju (tym turnieju) wiedziałbym wszystko. Nie chcą grać, czy już więcej nie potrafią. Na rozwiązanie tej jakże ważnej dla naszego miasta kwestii znalazłyby się finanse od kibiców — chociażby w ratach.

Nie udało się za wiele „zwojować” w finale Pucharu Polski, może się coś uda w finale ligi — seria B. Chemicy eliminacje zakończyli, co było do przewidzenia, na czwartym miejscu i w play offach walczyć ze Stalą Stocznia Szczecin. Jeśli zwyciężą trzykrotnie, walczyć będą o awans do serii A. Czy mają

szanse? Otóż nadspodziewanie tak! Będąc w Opolu nieoficjalnie dowiedziałem się, że ekstraklasa będzie „zwiększona” do 12 drużyn. Jaki system będzie obowiązywał przy powiększeniu nie wiem. Wiem tylko, że play offy mogą stracić na ważności i zespoły podejść do tej fazy rozgrywek spokojnie. Może to być przyczyną niespodziewanych sukcesów Chemików (np. wygrane w Szczecinie czy potem w Gorzowie). Jeśli jednak tak się stanie, czy to uratuje od odejścia trenera, a może spowoduje odmłodzenie zespołu. Na zakończenie chciałem przeprosić działaczy Ruchu Zdieszowice. Zbyt szybko i bez rozeznania sprawy obwinilem Was za przeniesienie finału Pucharu Polski do Opola. Artykuł redaktora Leszka Frelicha w Gazecie Wyborczej „Finał za bankiet” wyjaśnia tę zagadkową sprawę.

TAW

Fot. R. Strzelczyk

## Chelmiec pożarł Chemika

### 71,07 i 104,4 FM

## Twoje RADIO PARK

W K-Koźlu powstało Radio Park FM. Jest to stacja komercyjna, która nadaje swój program przez 24 godz. Szukajcie na częstotliwości 71,07 i 104,4 FM. Sporo dobrej muzyki.

NASZE RADIO. Posłuchaj, a zostaniesz stałym radiofanem.

O nowej stacji, która ma nadajnik na Górze św. Anny a więc spory zasięg szerzej napiszemy w następnym „ZB”.

TV

Temat pokazywany w Telekurierze Miejskim KONTURY. Emisja co tydzień: VECTOR — poniedziałki (powtórka czwartki) godz. 17.30, kablówka w Koźlu — poniedziałki 20.10, powtórka we wtorki — 17.30. Osiedle Blachownia: w środy po programie popołudniowym POLSAT. Powtórka — zawsze w sobotę o godz. 11.